

Steven Nzonzi udzielił wywiadu dla francuskiego Canal+, w którym opowiadał m.in. o wyborze Romy i o tym jak czuje się w nowej rzeczywistości.

Sześć miesięcy po wygranej. Jak zmieniło się twoje życie po Mistrzostwach Świata?

- W rzeczywistości nie zmieniło się moje życie, ale rzecz jasna zmieniło się moje życie piłkarskie, z najważniejszym trofeum jakie jest do zdobycia, trofeum, o którym marzy cały świat, ale w życiu nie zmieniło się wiele. To prawda, jestem bardziej rozpoznawalny we Francji, ale to wszystko. Cieszę się, że uczestniczyłem w tym wielkim momencie dla całego kraju. Było wspaniale.

Jak wrócić do gry, nie mogąc obiektywnie zejść dalej niż po Puchar Świata?

- Można jednak rozwijać się indywidualnie, choć nie możesz wygrać czegoś większego niż Mistrzostwa Świata. Możesz jednak stać się lepszym piłkarzem, myślę, że jest to cel każdego gracza.

Jak objawia się to w twoim codziennym życiu?

- Poprzez codzienną pracę. Teraz mam 30 lat, patrzę na sprawy w inny sposób niż gdy byłem młodszy. Wszystko to przychodzi automatycznie, trzeba pozostawać spokojnym i skoncentrowanym.

Jesteś szczęśliwy w Romie?

- Tak, jestem zadowolony. Potrzebowałem nowego wyzwania, gdyż poczułem, że potrzebuję czegoś innego po trzech latach w Seville. Nie zawsze jest łatwo, ale potrzebowałem nowego wyzwania takiego jak te, aby iść dalej.

Grałeś w Anglii, w Hiszpanii i Anglii, nigdy we Francji.

- Dlaczego nie miałbym zrobić tego pewnego dnia? Byłoby pięknie zagrać w moim kraju. Może się to zdarzyć pewnego dnia.

Autor: abruzzo